

JAKUB TYLMAN

NAGRODA IM. IRENY SENDLEROWEJ „ZA NAPRAWIANIE ŚWIATA” 2022

LAUDACJA

Nagroda im. Ireny Sendlerowej od szesnastu lat towarzyszy aspiracjom, buntom, poświęceniom i wcielaniem w życie marzeniom pedagogów i edukatorów, działaczy społecznych i animatorów kultury, o których ich wychowankowie piszą z wielkiej litery Nauczycielka/Nauczyciel. W ich działaniach, jak w soczewce widoczne są największe wyzwania dla Polski i świata. Pośród wielu znakomitych aplikacji zgłoszeniowych do Nagrody, w tym roku dwa przede wszystkim tematy wybijały się na plan pierwszy: wojna w Ukrainie, czyli jak stanąć na wysokości zadania zaopiekowania się kilkoma milionami uchodźców, w tym około 800 tysiącami dzieci w wieku szkolnym, z bestialsko przez Rosję zaatakowanego kraju; oraz walka o odrodzenie szkoły, czyli jak przeciwstawić się kryzysowi edukacji, na który składają się jej upolitycznienie, atomizacja związana z pandemią ale też z zanikiem więzi społecznych, oraz odpór, z jakim spotykają się inicjatywy innowacyjne i pro-rozwojowe. Autorzy najlepszych aplikacji, wyróżnieni w tegorocznym konkursie, znakomicie potrafią mierzyć się z oboma tymi problemami, dodając do tego szereg innych inicjatyw, kontynuując mądre nauczanie o Holokauście, ucząc empatii wobec wszelkich form inności czy angażując młodych w działania na rzecz środowiska. Wybranie z tak wyrównanego grona wspinających „naprawiaczy świata” zdobywcy Nagrody Głównej nie było łatwym zadaniem. Z tym większą satysfakcją ogłaszamy, że laureatem Nagrody im. Ireny Sendlerowej w roku 2022 został JAKUB TYLMAN.

„Uczniowie są nieprzeciętni, to szkoła wymaga remontu” – te słowa Jakuba Tylmana mają wagę o tyle, o ile udaje się je wprowadzić w życie. W każdym dziecku ukryty jest geniusz, jakaś jemu tylko właściwa zdolność i niepowtarzalność, potrzebuje tylko mądrego akuszera, jakim może być wychowawca, który „nie wtłacza, a wyzwala, nie ciągnie, a wznosi, nie ugniata, a kształtuje, nie dyktuje, a uczy, nie żąda, a zapytuje...” Autor tych słów, Janusz Korczak, nie miałby łatwego życia w trybach obowiązującego dzisiaj systemu edukacji, ale ma za to swoich wiernych uczniów, do których niewątpliwie należy nasz Laureat.

Jakub Tylman uczy przedmiotów artystycznych (plastyki, muzyki, techniki) w Publicznej Szkole im. Kawalerów Orderu Uśmiechu w Śremie. Jest także arteterapeutą i nauczycielem języka polskiego jako obcego w oddziałach przygotowawczych dla uchodźców. W jego szkole już w kwietniu tego roku pojawił się kolorowy mural przedstawiający ukraińskie dzieci obdarowane zabawkami i przykryte flagą bohaterskiej Ukrainy, z której tu, pośród innych dzieci, mogą być dumne. Taki mural ma swoje znaczenie w sytuacji, gdy do stu trzydziestu miejscowych uczniów w krótkim czasie dołącza blisko setka dzieci z Ukrainy, dzieci z traumą utraconego domu i wygnania. Jakub Tylman wraz z innymi mieszkańcami Śremu, którym udziela się jego zaangażowanie, działają bez wytchnienia i są w czołówce tego, co polskie szkoły potrafią zrobić dla Ukrainy: klasy przygotowawcze, programy integracyjne, zbiórki na odzież i wyposażenie, wycieczki w Polskę i Europę, pomoc humanitarna i medyczna, z którą niemal każdego tygodnia wyruszają na granicę polsko-ukraińską... Wakacje? Jakie wakacje? Półkolonie przez całe lato i kreatywny wypoczynek połączony z plenerami malarskimi, zajęciami kulinarnymi, malowaniem murali i z dalszą integracją w grupach z dziećmi z Ukrainy. Kim jest dla nich Pan Kuba? „Nebajdużyj”, jak napisała o nim Iryna Dzerun, matka z Ukrainy. Powinniśmy się w Polsce nauczyć tego ukraińskiego słowa, bo wyraża ono to, czego najbardziej w tym czasie marnym potrzebujemy: nieobojętności na los drugiego. Ale „nebijdużyj” to też ten, który nie opowiada bajek, nie wciska kitu, nie ściemnia, tylko robi to, co mówi, a przez to jest z niego „sprawżnij druh” – prawdziwy przyjaciel.

Jakub Tylman jest także „edu-wariatem”. To określenie przyłgnęło do niego ze strony tych, którzy widzą w nim innowatora form nauczania i twórcę nowoczesnych projektów edukacyjnych. „Szkola bez zadań domowych” to nie tylko jego szkoła w Śremie, to także nazwa zainicjowanej przez niego ogólnopolskiej kampanii społecznej, do której przystąpiło już kilkaset placówek. Jeśli dzieciom mniej zadajemy do domu, albo z wyprzedzeniem 2-3 tygodni, by same mogły zaplanować sobie zajęcia domowe, to dajemy im więcej czasu na koleżeńską przyjaźń, tworzenie teatru w ośrodku kultury albo chodzenie do kina, na wizyty u dziadków albo na zbiórkę i zakup materiałów plastycznych dla pacjentów Szpitala Psychiatrycznego w Gnieźnie. „Uważam – mówi nasz Laureat – że czas po szkole to jest czas dla bliskich, przyjaciół, czas na realizację pasji i marzeń. Tak, jak my dorośli nie powinniśmy brać pracy do domu i tego nie lubimy, tak i dzieci tego nie lubią.”

Jakub Tylman był już w swoim życiu dyrektorem i zastępcą dyrektora szkoły, doradcą metodycznym i arteterapeutą. Ma za sobą porażki zawodowe, w tym rezygnację z pracy w szkole wiejskiej, której poświęcił pięć lat życia, a która okazała się zbyt zamkniętą na kreatywne podejście do nauczania. Uczył w liceum, gimnazjum i szkole podstawowej, a zaczynał od pracy w przedszkolu... No właśnie, zatrzymajmy się na koniec tej laudacji w kręgu wychowania przedszkolnego i nauczania początkowego, w kręgu nauczycieli, którzy wciąż nie są wystarczająco doceniani za swoją pracę, choć to ten właśnie okres jest często decydujący dla rozwoju osoby. Wyobraźnia przedszkolaków, ich kreatywność są niczym nieograniczone, budzące tęsknotę u ludzi starszych, którzy na powrót chcieliby się stać jako dzieci. To właśnie to królestwo „kolorowych kredek a nie szarych ołówków”, „magicznego dywanu a nie zwykłej wykładziny”, jest królestwem, któremu Jakub Tylman stara się dochować wierności. Wciąż pisze dla najmłodszych dzieci książki i zajmuje się rozwijaniem metodyki nauczania przedszkolnego. Ale może jest w tym coś więcej, może właśnie tutaj, w doświadczeniu pracy w przedszkolu skrywa się tajemnica geniuszu twórczego i pedagogicznego naszego Laureata? Jego nauczycielska filozofia i praktyka mają coś z żywiołu zabawy. Pracując w przedszkolu bronił dzieci przed jarzmem przedwczesnego, szkolnego nauczania: „Przedszkole to nie szkoła – nie zastępujemy zabawy nauką!” – przekonywał. To tutaj rodził się jego bunt przeciwko temu, aby przedszkolaki musiały odrabiać zadania domowe. Przeniósł ten bunt do „szkoły bez zadań domowych”. Potrafi też przenieść żywioł zabawy do nauczania szkolnego, starając się robić co tylko możliwe, by szkoła nie zabiła w uczniu twórczego, wrażliwego i otwartego na niemożliwe dziecka.

Tak więc stało się – *nebajdużyj i edu-wariat*, w dodatku bez odrobionego zadania domowego, zostaje laureatem Nagrody im. Ireny Sendlerowej „Za naprawianie świata”. Witamy w gronie Sendlerowców Jakuba Tylmana!

W imieniu Kapituły Nagrody im. Ireny Sendlerowej

Krzysztof Czyżewski

Przewodniczący